

**GABRIELA
ZAPOLSKA**

ŻABUSIA

Gabriela Zapolska

Żabusia

«Public Domain»

Zapolska G.

Żabusia / G. Zapolska — «Public Domain»,

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

7

Gabriela Zapolska

Żabusia

Była jasną blondynką, jasną jak słońce promienne...

Drobna jej, maluchna buzia; różowa i biała, śmiała się jakimś dziecinnym, naiwnym śmiechem, złościącym w pulchnych policzkach dwa rozkoszne dołki.

Z całej jej postaci zdawała się wydzielać woń właściwa różowym hiacyntom, a gdy ubrana w różową *matinée*¹ przesuwała się ze śmiechem z pokoju do pokoju, jakaś srebrna smuga znaczyła jej przejście, smuga, którą pozostawia po sobie wschodząca jutrzienka.

Śmiała się ona zawsze, ta rozkoszna, jasnowłosa kobietka – śmiała się leżąc jeszcze w kołysce, potem u krzeseł konfesjonału – wreszcie u stopni ołtarza, gdy wlokła za sobą szumiący tren jedwabnej białej szaty.

Śmiech powitał nawet krzyk jej córki – bo nawet w cierpieniach umiała coś zabawnego wynaleźć.

Była bardzo pobożną i co dzień prawie biegła do kościoła.

Miała ładną książeczkę oprawną w kość słoniową i zbrudzoną na kartkach, które czerniły się modlitwą *Za męża i rodzinę*.

To była jej świąteczna książka – na co dzień miała wielkiego *Dunina*, którego czytała, strzelając oczkami na lewo i prawo lub przechylając główkę na aksamitną kołdrę swego eleganckiego łóżka.

Lubiła łakocie i miała pod poduszką kilka daktyli, które jadła przebudziwszy się w nocy, chichocząc jak szalona.

Przepadała za wanilią i miała jej zawsze pełne kieszenie, lubiła grać w loteryjkę, przy tym szachrowała dość zręcznie.

Córkę swoją – małą, puciołowatą dziewczynkę – przezywała „Nabuchodonozorem”, a męża „Rakiem”. Siebie samą, jakkolwiek miała na chrzcie św. imię Zofii, nazywała „Żabusią”. Często siadywała na dywanie i bawiła się z córką, przy czym następowała kłótnia o zabawki, które matka z córką wydzierały sobie wzajemnie.

Mąż, dobry, poczciwy filister³, urzędnik w jakimś towarzystwie asekuracyjnym, podkrecał węża i uśmiechał się z zadowoleniem.

– Dziecinnna! Ach, jaka dziecinnna ta moja Żabusia!

Ona z krzykiem zrywała się z ziemi, siadała na kolanach męża i rozpoczynała śpiewać...

Jechał pan,
Za nim chłop,
A za nim Żydóweczki
Pogubiły patyneczki⁴...

Śpiewając, wyciągała z mężowskich kieszeni pieniądze i z powagą dawała mu dziesięć groszy: – Masz, Raku, na czarną kawę!...

Resztę pieniędzy chowała do toaletki. I Rak poddawał się tej tyranii, jakkolwiek dziesięć groszy dziennie, nawet dla urzędnika w towarzystwie ubezpieczeń, chyba za mało!...

¹ *matinée* (fr.) – tu: poranny strój kobiecy. [przypis edytorski]

² *Nabuchodonozor* – imię królów babilońskich. [przypis edytorski]

³ *filister* (pogardl.) – mieszczanin. [przypis edytorski]

⁴ *patyneczki* – rodzaj płytkich pantofli. [przypis edytorski]

Jakże się jednak sprzeciwić tej rozkosznej istocie, która z całą naiwnością patrzy mu w oczy i biały, pachnący karczek do pocałunków nadstawia? Brał Rak ową wytartą dziesiątkę i całował Żabusię, znajdując w tym wiele rozkoszy.

Była więc bożyszczem całego domu.

Kochał ją mąż, pomimo że tyranizowała go nieznacznie.

Kochało dziecko, pomimo że wydzierała mu zabawki i wrywała włosy, czesząc dwuletnią dziewczynkę à la Mikado⁵.

Kochały sługi, pomimo że grymasiła bezustannie i czasem całe ranki siedziała w kuchni.

Nad wszystko jednak ubóstwiali ją rodzice.

Tych dwoje starych ludzi w Żabusi swej widziało uosobienie cnót i doskonałości wszelakich.

⁵ *mikado* – tytuł cesarza Japonii. [przypis edytorski]

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.